

3-9 SIERPNIA 2020 | NUMER 21

BEZBEK

bezcenna dawka wakacji

TYLKO W BEZBEK!

**MCDONALD'S
WEDŁUG WŁODKA
- KIEDY OTWORZĄ
I CO GÓ BĘDZIE
WYRÓZNIĄŁO?**

**NAJGORSZE
MIEJSCE DO
ROZKRACZENIA
SIĘ PEUGOTA**

**URZĄDZENIA
WYDAJĄCE
DŹWIĘKI**



**WŁODEK
MARKOWICZ
IDEAL
PRACOWCY?**

Rokosz
@ramen.dokosz

Do bezbekowiczów

Drogi Czytelniku,

Piszę do ciebie już kolejne zaproszenie do przeczytania tego magazynu i powoli zaczynają kończyć mi się pomysły na temat takiego wstępu. Brak odpoczynku wcale nie polepsza mojej kreatywności. Już niedługo będzie lepiej. Mam nadzieję, że u Ciebie też.

Napiszę więc o czymś, czym zajmuję się trochę w niebezbekowym życiu. Jestem kognitywistką i tak się stało, że początki Magazynu Bezbek zbiegły się ze startem mojego blogu o tej tematyce. Także hura, mam teraz co robić w czasie wolnym. Jakiś czas temu na znanej nam wszystkim grupce Imponderabilia pojawił się wpis z zajawką do dwóch kognitywistycznych eksperymentów myślowych. Ja dam wam inny problem.

Stworzony został on przez H. Putnama. Powiedzmy, że dolecieliśmy na planetę, która jest niemal identyczna z naszą Ziemią. Nazwijmy ją Ziemią Bliźniaczą. Żyją na niej istoty, które rozwijają się podobnie do nas. Istnieje tam nawet twój dokładny bliźniak, do którego właśnie machasz. Jest tylko jedna różnica. Kiedy poprosisz swojego bliźniaka o wodę, to otrzymasz przezroczysty płyn, który zachowuje się tak jak nasza H_2O - zamarza w minusowych temperaturach, paruje w wysokich, gasi pragnienie, smakuje tak samo jak ziemska (czyli czasem dość ohydnie). Zarówno na Ziemi, jak i Ziemi Bliźniaczej mówimy na ten płyn „woda”. Problem pojawia się, kiedy spojrzymy na nią pod mikroskopem. U nas jest to H_2O , a wzór chemiczny tego drugiego płynu to XYZ. Niby to samo, tak samo się zachowuje i nazywa, ale mimo to jest czymś innym. Tak więc, kiedy ty i twój bliźniak będziecie wypowiadać słowo „woda”, to w waszych głowach wyobrażenie tego, o czym mówicie, będzie inne (on będzie myślał o XYZ, a ty o H_2O), choć dość podobne.

A teraz czas na inne paradoksy, jakie znaleźli nasi reporterzy w internetowym i nie tylko świecie. Co ciekawego wyszukali? Po prostu zajrzyjcie i sprawdźcie. Mamy nadzieję, że „dobra, bezpieczna rozrywka” i u nas, i u was znaczy to samo.

Żeby nie było niejednoznaczności, ostrzegam: Większość przedstawionych tu zdarzeń to fikcja oraz wymysły ich autorów. Ponadto nie ma tu nic śmiesznego ani merytorycznego, więc nie oczekujcie zbyt wiele.

Miłego czytania,
Ula
Redaktor naczelna

Spis treści

McDonald według Włodka — KIEDY otworzą i co go będzie wyróżniało?	Strona 4
Dźwiękowa diagnostyka samochodowa	Strona 6
Bezbecja się szerzy!	Strona 7
Najgorsze miejsca do rozkraczenia się peugeota — czy może być gorzej niż w centrum Warszawy?	Strona 8
Włodek Markowicz – ideał pracodawcy?	Strona 10
„Bul, bul, bul”, „człap, człap” i... „puk, puk”? — przedstawiamy najlepsze urządzenia wydające dźwięki!	Strona 12
Zapowiedź nowej książki Remigiusza Mroza!	Strona 13
Rozrywka	Strona 14
Boguś cz. 2	Strona 16
„Detektyw Ecja”	Strona 17
Kącik poetycki	Strona 18
Być może za tydzień	Strona 19

McDonald według Włodka - KIEDY otworzą i co go będzie wyróżniało?

Pomysł Wołodymyra

W poniedziałkowym odcinku programu satyrycznego Studio Ja... (wróć) Lekko Stronniczy Wołodymir Markowicz, znany ze swojej miłości do amerykańskiej sieci fast foodów Mcdonald's, wyjawiał swój tajny plan na zarabianie pieniędzy w przyszłości. Pomysł chciałby zrealizować w okolicach swoich rodzinnych Ropczyc, gdzie ma się nie-
długo przeprowadzić...

Mianowicie Włodek chce otworzyć tam franczyzę swojej ulubionej sieci restauracji, gdyż jak sam to powiedział, czasami chciałby tam pojechać do maczka, ale że najbliższy jest ponad 15 kilometrów od miejscowości, to wizja eskapady na taką odległość skutecznie zniechęca do wizji kupienia burgerka.

Na pytanie Karola, ale czy jednak to nie będzie za blisko innej restauracji tej sieci, odpowiedział, że to jednak spora odległość i na pewno nie on jeden ma podobne przemyślenia.



Jak będzie on wyglądał?

W programie pojawiła się koncepcja funkcjonowania tej restauracji. Podobno wystarczy tylko krzta chęci do pracy i nic profesjonalizmu. Włodek popiera to tym, że tylko tacy pracownicy będą odpowiednio wykonywać swoje zadania i do takiej restauracji, inni będą chcieli wracać i mówić o najlepszym maczku na świecie, a na pewno w Polsce.

CHCIAŁBYM ŻEBY
McDonald był w
Ropczycach



Maciej Niemasik

Klienci zadowoleni z usługi w maku Włodka

rok 2023 koloryzowane



Czy na pewno tylko tyle wystarczy by tam pracować?

Włodek zarzekał się, że na pewno tylko tyle wystarczy, by u niego pracować, ale Karol zaproponował dwa ciekawe wymagania do pracy w knajpie Tego pierwszego.

Po pierwsze, najlepiej by nie lubił jedzenia McDonald's, żeby nie podjadał.

Po drugie wszyscy musieliby pracować w bluzach burgerach.

KIEDY otwarcie?

Niestety w programie nie pojawiła się konkretna data otworzenia tejże restauracji i musimy czekać, aż Włodek wróci do Ropczyc i zacznie się tam urządzać.

Do sprawy na pewno wrócimy.

Włodek i Karol na otwarciu McDonald's Włodka



Podsumowując, Włodek planuje najbardziej profesjonalnego Maka w Polsce, jak nie na świecie, co będzie decydować o jego wyjątkowości. Plany są ambitne, także trzymamy kciuki za stworzenie tej restauracji i by wszystko co jest w planach, udało się zrealizować.

Gosia Mierzejewska

Dźwiękowa diagnostyka samochodowa

Sezon wakacyjny w pełni. Mimo że ten rok różni się od wszystkich poprzednich, nikt nie chce rezygnować z corocznego odpoczynku. Wirus znacznie utrudnił wyjazdy zagraniczne i pokrzyżował plany dalekich podróży. Dla wielu stało się to jednak pretekstem do poszukiwania wrażeń w kraju. Przed wyruszeniem w drogę należy przygotować się na wiele ewentualności. Jednym z pierwszych miejsc na liście zadań powinno być dokładne sprawdzenie stanu pojazdu, którym zamierzamy się poruszać. Awaria auta to najgorszy koszt każdego wczasowicza. W tym artykule podpowiadamy, co mogą oznaczać podejrzane dźwięki, które wydaje twój samochód i jak sobie z nimi radzić.

Bul, bul, bul – jeśli słyszysz to podczas prowadzenia samochodu, zachowaj spokój. Problem najprawdopodobniej leży po stronie bulbulatora. Możesz kontynuować jazdę, zdejmij jednak nogę z gazu. Na najbliższym parkingu zrób dłuższą przerwę. Po ostygnięciu bulbulatora pojazd będzie gotowy do dalszej jazdy.

Cyk, cyk, cyk – gdy usłyszysz ten dźwięk, nie ignoruj go. Jest on oznaką urwanego wihajstra. Niezwłocznie zatrzymaj pojazd i zadzwoń po pomoc drogową. Konieczna będzie wymiana urwanej części.

Człap, człap, człap – twoje auto sygnalizuje, że przyczłapnik nie działa prawidłowo. Usterka nie jest groźna i często idzie w parze z przegrzaniem bulbulatora. Jeśli dłuższy postój nie pomoże i masz kilka podstawowych narzędzi, możesz sam spróbować zreperować urządzenie.

Sz cz sz – ten dźwięk nie zwiastuje nic dobrego. Twoim pierwszym krokiem po usłyszeniu go powinien być telefon do teścia z pytaniem, jak otworzyć maskę. Po jej otwarciu uszkodzone części powinny podświetlić się na czerwono. W przypadku, gdy tak się nie dzieje, odpowiedzialny za odgłosy jest silnik. W takiej sytuacji poproś o pomoc sprawdzonego mechanika.

Dz, dz, dz – gdy dźwięk poprzedzony był nagłym zatrzymaniem się auta, zrezygnuj z dalszych prób jego ponownego zapalenia. Idąc w ślady Adasia Miauczyńskiego, zepchnij auto na pobocze. Mamy złą wiadomość – jedynym wyjściem będzie laweta.

ęśaćź – możesz być spokojny. Twój samochód podobnie jak popularny bank testuje wiadomości push. Oznacza to, że auto cię pozdrawia i życzy miłego dnia.

Bezbecja się szerzy!

Jeden z Imponderabilijczyków wpadł na genialny pomysł, aby dodawać napisy do filmów naszego ulubionego duetu nie tylko po polsku, lecz także w innych językach. Bezbek – jako ropiczycko-leszczyński opiniotwórczy tygodnik bezbecko-literacko-polityczno-kulturalno-jakiś – przyklaskuje temu pomysłowi i widzi, że ten projekt może przynieść wiele korzyści. Ale zanim przejdziemy do teorii spiskowych, skupmy się na Translators LS.

Sprawa jest prosta. Dołączasz do grupki na Facebooku (<https://www.facebook.com/groups/286868479078829>), deklarujesz się co do języka, wybierasz któryś z odcinków i zabierasz się do odwalania darmowej roboty. Praca ta oczywiście jest kierowana do wszystkich tych, którzy mają odrobinę profesjonalizmu i chęci do pracy. Warto też dołączyć do Discorda (<https://discord.gg/tCkqXX>), żeby móc szybko konsultować się z innymi, gdy będzie się miało jakieś wątpliwości językowe.

Dodawanie napisów do filmów na YT jest ważne, umożliwia bowiem osobom Głuchym (w tym miejscu pozwolę sobie na krótką uwagę: nie używaj słowa „głuchoniemy”, ponieważ jest ono obraźliwe dla osób Głuchych. Oni mają swój język – Polski Język Migowy (PJM) – więc niemi nie są) oglądanie bardziej bądź mniej śmiesznych filmików podczas jedzenia obiadu czy kisielu. Ponadto obcokrajowcy uczący się języka polskiego (a wiadomo, że takich jest bardzo dużo) mają więcej źródeł do nauki. Mamy tutaj więc sytuację win-win.

Bycie rozpoznawalnym za granicą jest dla Karola i Włodka bardzo ważne, bo gdy będą brali udział w wyborach parlamentarnych, a później prezydenckich (znacie partię Random? Znacie?), będą musieli mieć silny elektorat. Poza tym osobistości takie jak Donald Trump, Angela Merkel czy prezydent Francji, (którego imienia i nazwiska nie chce mi się sprawdzać w Google'u) będą wiedzieli, z kim mają do czynienia.

Co więcej, może skłoni to innych do nauczania się pięknego polskiego języka i przeprowadzenia się do Polski na stałe. Dzięki temu uda się w końcu odbudować polskie imperium. Ponadto więcej osób zacznie czytać Bezbecka. Redaktorzy nadal będą zarabiać okrągłe zero złotych, ale chociaż znać ich będzie więcej ludzi.

Jeśli więc macie chwilę wolnego czasu, zaangażujcie się w ten projekt. Im więcej ludzi, tym szybciej wszystkie odcinki będą dostępne dla osób Głuchych (tak, słowo to zapisujemy dużą literą z szacunku dla tych osób, które przez wiele lat były dyskryminowane przez słyszących).



Najgorsze miejsca do rozkraczenia się peugeotota

– czy może być gorzej niż w centrum Warszawy?

Peugeot, dziecko francuskiej motoryzacji, lub, jak kto woli, ten drugi kuzyn Renault. Kochane przez wszystkich za swoje ultra bezpieczne felgi na 3 śruby oraz wyjątkowy tryb letniej sauny w klimatyzacji. Wiadomo, że jak każdy samochód na świecie niebędący ładą, musi się kiedyś zepsuć. Z wypowiedzi osób trzecich jesteśmy w stanie stwierdzić, że auta tej firmy mają skłonności do psucia się w miejscach dość niestosownych. W tym artykule przedstawimy parę z nich.

1. Rów Mariański, gdzieś na Pacyfiku

Tak, jest to słynne miejsce, które ludzie nazywają dnem świata, a złośliwi poziomem humoru LS'a albo tego pożałuj Boże artykułu. W 1960 roku, gdy na dno dotarli Jacques Piccard i Don Walsh, ich oczom ukazały się nie tylko dziwne stworzenia, które można by porównać do tych z uniwersum Władcy Pierścieni, ale również pan Andrzej z Wieliczki czekający na pomoc drogową i uzupełniający płyn do wycieraczek. „Normalnie jakby nigdy nic, a tu nagle grom z jasnego nieba. Wszystkie kontrolki się zapaliły. Uznałem, że należy wyłączyć silnik i poczekać na pomoc, ale auto brudne i chciałem trochę poczyścić i uzupełnić najważniejsze rzeczy” – mówi poszkodowany. W 2012 roku James Cameron dotarł do tego samego miejsca ponownie, pana Andrzeja już nie znalazł, ale Peugeot 206 stoi dalej tylko z blokadą kół i mandatem za złe parkowanie.



2. Plac Kim Ir Sena, Pjongjang, Korea Północna

„Będziesz się tak lampił, czy łaskawie może pomożesz pchać konusie?”. Ponoć były to ostatnie zarejestrowane słowa młodego Sebastiana z Pragi Północ podczas pobytu w Korei. Adresatem tych słów był niejaki Kim Ir Sen, który był tym zdaniem tak zachwycony, że aż uczynił go hasłem jednego z pobliskich zakładów pracy nieprzymusowej. Młody Sebastian wrócił do Polski bez auta. Twierdził, że „I Herkules dupa, kiedy ludzi kupa, a ja byłem sam na całą Koreę”. Wiemy natomiast, że auto zostało naprawione zgodnie ze starą dobrą północnokoreańską szkołą techniczną i służy jako jeden z 2 pługów śnieżnych w Pjongjangu.

3. Okienko przy McDrive przed autem Włodka M., na pewno nie Ropczyce

Wiemy, że Włodek lubi Maczka. Kiedy jednak miłość zamienia się w pasję, ta może doprowadzić do złości, a ta do połączenia z ciemną stroną mocy. „Wyzwiskom nie było końca. Myślałam, że jedzie za mną Zbigniew Stonoga, który czytał kolejnego tweeta od Ministra Sprawiedliwości” – mówi niejaka Anna z Przebieżdżezia.

Ciarki biorą nas na samą myśl. Auto zostało zdemolowane. Przebite opony, rozwalone lusterka, rozbite szyby i zniszczona rura wydechowa. Straty wyniosły około 14 złotych, czyli jakieś 35 gum turbo. Kobieta była tak przerażona, że o sprawie powiedziała nam dopiero teraz, PO 10 LATACH. Winą ponoć było złe ustawienie bułbulatora. Chociaż złośliwi twierdzą, że winę można zwalić na mieszkającego w aucie ducha, który był fanem Burger Kinga. Obie teorie trzymają się kupy.

4. Trasa Biathlonu czołgowego, na pewno Rosja, gdzie konkretnie, nie wiemy

Jak doskonale wszyscy zdajemy sobie sprawę, Władimir Putin jest osobą dbającą o narodowe tradycje. Poza jazdą na niedźwiedziu kontynuuje inne rosyjskie idee jak na przykład ww. Biathlon czołgowy. Właśnie tam dzieje się historia Michała z Zakopanego, który swoim Peugeotem 106 postanowił pościgać się z pociągiem kolei transsyberyjskiej. Niestety w trakcie wyścigu natrafił na otwarte pole, gdzie radośnie hasały sobie czołgi T-72 reprezentacji Naddniestrza, Tadżykistanu, Kazachstanu i Rosji. Gdy pancerni ujrzeli samochód, potraktowali go jako urozmaicenie swoich dziwacznych zawodów. W pewnym momencie silnik zgasł. Auto nie było przyzwyczajone do prędkości większych niż 90 km/h, więc grzecznie odmówiło protagoniście posłuszeństwa. Michał wyszedł z pojazdu. Zawodnicy jak go zobaczyli, to prawie umarli ze śmiechu, widząc go, jak oni to ujęli „W babskim aucie”. Michał odpowiedział ze łzami w oczach: „Żyję przynajmniej w wolnym kraju i mogę jeździć, czym chcę”. Jakby ktoś się zastanawiał, co się stało z samochodem naszego bohatera, przedstawiamy przybliżone zdjęcie (Jaś Fasola jest tu przypadkiem).



Redakcja pozdrawia Karola Paciorka i innych właścicieli Peugeotów. :)

Kacper Wolszczak

Włodek Markowicz – ideał pracodawcy?

Na myśl o pracy w McDonalddie wielu lekceważąco puka się w czoło. Mogłoby się wydawać, że to się zmieni, gdy Włodek Markowicz otworzy nową restaurację. Czy jednak byłby on tak dobrym szefem, jak sam twierdzi?

W 1261 odcinku swojego programu publicystyczno-satyrycznego, współprowadzonego z „Tym Drugim”, znany internetowy celebryta, pisarz oraz w wolnym czasie również księgowy, ogłosił zamiar otwarcia w Ropczycach pierwszego lokalnego baru szybkiej obsługi pod banderą „złotego M”. O miejscu, w którym McDonald miałby funkcjonować, krążą na tę chwilę niejasne spekulacje, jednak już dziś wiadomo jakich pracowników aspirujący biznesmen będzie poszukiwał. Jak sam wspominał w programie: „To, żeby kochać Maczka to prerokwizyt. Ale taki requisite (z ang. wymaganie – przyp. red.) to będzie: odrobina chęci do pracy, nić profesjonalizmu i...to wystarczy! Jeśli ktoś będzie miał odrobinę chęci do pracy, to będzie przychodził na czas, będzie mu się chciało pracować, będzie zmotywowany, nie będzie marudził, a z nicią profesjonalizmu będzie robił dobre kanapki i ludzie będą zadowoleni z tego, jak on to robi!”.

Brzmi niezwykle kusząco, prawda? W końcu każdy choć raz opisał siebie w CV jako osobę punktualną, pracowitą, odporną na stres, zdolną do szybkiego przystosowania się do nowej sytuacji oraz rzetelnie wykonującą swoje obowiązki. Nawet jedno z haseł promocyjnych na stronie praca.mcdonalds.pl głosi: „Do pracy w McDonald’s wystarczy ci jedynie chęci! I już nasza w tym głowa, żeby cię odpowiednio przygotować!”. Dodatkową motywacją zdaje się fakt, iż ok. 60% biur firmy stanowią pracownicy, którzy rozpoczynali swoją karierę od jednej z restauracji. Perspektywa rozwoju i nagrody za wkład wniesiony jest więc jedną z najciekawszych opcji zawodowych,

zwłaszcza zważywszy na fakt posiadania w roli menagera Włodka Markowicza, eksperta nie tylko w relacjach personalnych, ale przede wszystkim fachowo obeznanego ze standardami amerykańskiej sieci. Trzeba jedynie się uśmiechać, posiadać pewne podstawowe obycie do życia w społeczeństwie oraz przykładać się do pracy – każdy chciałby tak pracować. Cóż może być prostszego?

Im dłużej przyglądamy się personie Włodka, tym bardziej dostrzegamy jednak jak złożony ma on charakter. Mimo pozornie prostych prawd, jakimi się kieruje oraz szeroko pojętego pozytywnego podejścia do życia, zauważalne jest jego odchodzenie od przyjętych reguł. Czyż nie on nagrał film, którego głównym przesłaniem jest to, by myśleć samodzielnie i po swojemu, wbrew wyuczonym zasadom? Czyż nie on w dniu 23 lipca br. w miasteczku rowerowym w Wieliczce dokonał licznych wykroczeń (przechodzenie na czerwonym świetle, poruszanie się pod prąd, ignorowanie nakazu skrętu etc.)? Choć tego wymagałaby też rzetelność dziennikarska, przez uprzejmość nie będziemy wspominać o jego incydencie z dnia 8 grudnia 2019 r., kiedy to showman i hobbystyczny księgowy „zapomniał” uiścić kwoty 122,99 zł za benzynę, którą, oprócz gazu, zasilął swojego Opla Vectrę. Postępowanie sądowe zostało już przeciwko niemu wszczęte, mimo próby polubownego rozwiązania sprawy, jednak należy w tym momencie zadać sobie pytanie, czy przestrzegałby on norm, których sam oczekiwał po odwiedzanych przez niego restauracjach McDonald’s?

Wizerunek firmy opiera się na szerokiej dostępności podobnych produktów w wielu krajach. W zależności od państwa podawane są co prawda różne unikalne specjały, jednak sztandarowe dania restauracji, takie jak BigMac, cheeseburger czy nuggetsy przygotowywane i podawane są w ten sam sposób, bez względu na to, w którym „Maczku” się znajdziemy. Dlatego właśnie tak swobodne podejście do interpretacji ustalonych zasad oraz kreatywna wolność pracownicza bardzo szybko nadszarpnęłyby nie tylko umowy franczyzy, ale przede wszystkim zaburzyłoby świadomość wielu klientów, co zaowocowałoby wykształceniem wśród nich świadomości o zmianie, która rzekomo dotknęła całą sieć restauracji, a w ostatecznym rozrachunku odejściem wielu dotychczasowych gości.

Co mogłoby pójść nie tak? Nie chodzi wyłącznie o możliwe zmiany kulinarne, jak hamburger z pomidorami zamiast pikli, BigMac z wołowiną sojową, McWrap z pietruszką zamiast rukoli czy WieśMac w bułce bez ziarenek sezamu (choć te, bez wątpienia, także byłyby złamaniem powszechnych, międzynarodowych norm ustalonych przez francyzodawcę). Moje śledztwo redakcyjne wykazało, że Włodek Markowicz nie tylko popiera takie praktyki jak kumoterstwo (zwane także „kolesiostwem”) czy udzielanie zniżek dla klientów, którzy znać będą jego książkę na wrywki tudzież zgadzać się z jego światopoglądem, ale zamierza również wprowadzić możliwość oceny gości przez pracowników. Im lepiej w oczach kelnera prezentować się będzie klient po krótkiej rozmowie,

tym większą porcję zamówienia dany gość otrzyma. Niedozwolone będzie również śmieszkowanie – pracownicy utrzymają wolność wypowiedzi oraz rozmów w czasie pracy, jednak żarty z Włodka karane będą czyszczeniem plam oleju z podjazdu McDonalda. Z nieoficjalnych źródeł dowiedziałem się również, że kilkakrotnie widziano pana Markowicza ubranego w turecki fez, szary szalik oraz ciemne okulary podczas nagabywania ropczynian i nakłaniania do kupna iPhone’ów, oferując przy tym karty stałego klienta „BOGOF”^{*}.

Jak sami widzimy, choć perspektywa otwarcia McDonalda w Ropczycach niesie z sobą ciepłe niczym świeże burgery odczucia, pod bułką optymistycznych myśli kryje się mięso nafaszerowane sporą ilością konserwantów tajemniczego pochodzenia. Smaczne, pięknie prezentujące się na talerzu i sycące, ale po zagłębieniu się w szczegóły danie niewyglądające już tak apetycznie. Możemy jedynie mieć nadzieję, że ów kaloryczny deser nie odbije się na naszym żołądku moralnym, a efekt aureoli nie ograniczy zdrowego rozsądku jak cholesterol krążenia.

^{*}BOGOF – Buy-One-Get-One-Free

Mateusz Matłok

„Bul, bul, bul”, „człap, człap” i... „puk, puk”?

—przedstawiamy najlepsze urządzenia wydające dźwięki!

Wszyscy wiemy, jak niezastąpionymi urządzeniami są bulbulator i przyczłapnik. Czy znacie jednak pozostałe urządzenia, dzięki którym wasze życie ma sens? Jeśli nie, to przychodzimy z odpowiedzią! W poniższym zestawieniu znajduje się aż pięć przyrządów, które wydają dźwięki i nic poza tym (choć to i tak już bardzo dużo)! Ostrzeżenie: kolejność urządzeń jest przypadkowa.

1. Pukpukator

Ach, ulubione urządzenie każdego dziecka. Kto z nas za młodu nigdy nie wpadł na niezwykle oryginalną wersję żartu z cyklu „puk, puk”. Nie byłoby to możliwe bez Pukpukatora. Wydaje on, jak możecie się domyślić, legendarny dźwięk „puk, puk”. Gdyby nie to, nie byłoby odpowiedzi „kto tam?”, nie śmialibyśmy się do rozpuku z puenty, którą często był „hipopotam”. Doceniajmy pukpukator, bo świat bez niego nie wyglądałby tak samo.

2. Gulgulatan

Urządzenie podobnego rodzaju co bulbulator. Gulgulatan bowiem nie tylko wydaje dźwięk związany z wodą, lecz także naśladuje niezwykle dumne zwierzę, jakim (chyba) jest indyk. Można zapytać, co ludzkość zawdzięcza gulgulatanowi? Pełna i satysfakcjonująca odpowiedź na to pytanie zajęłaby tyle, ile czytelnicy czekają na zabawny artykuł w „Magazynie Bezbek”. Nie mamy tyle czasu, więc trzeba odpowiedzieć krócej. Gulgulatan pozwala na kreatywną rozrywkę osobom zarówno lubiącym czarny humor (można na przykład dzięki niemu udawać, że ktoś się topi), jak i tym, którzy chcą jedynie nastraszyć swoich bliskich (Przykład: „Ciekawe, jak smakuje <<Kret>>? <<gul, gul, gul>>”). Niedocenianie gulgulatana to duży błąd, dlatego mamy nadzieję, że go nie popełnicie.

3. Chlupoputnik

Bądźmy szczerzy – bez chlupoputnika nie byłoby prawdziwych wakacji nad polskim morzem czy też jeziorem. To dzięki niemu istnieje możliwość przeniesienia się w przeszłość i przypomnienia sobie tego niezwykle dźwięku chlupiącej wody. Tym bowiem zajmuje się chlupoputnik, wydawaniem odgłosu „chlup, chlup, chlup”. Dzięki temu jest wielofunkcyjny. Możecie udawać, że pływacie lub nawet coś wam wpadło do błota. Jeśli zastanawiacie się, skąd ta brzmiąca rosyjsko nazwa, to zaskoczmy was – przy tworzeniu urządzenia brali udział Rosjanie.

4. Trzaskonot

Na koniec dość kontrowersyjny wybór. W końcu trzask nie umila życia, a przynajmniej nie tym osobom, które muszą słuchać tego dźwięku. Dla kogo zatem jest trzaskonot? Głównie dla pranksterów, a co za tym idzie – bezbeków takich jak wy i my. Zalecane jest posiadanie choćby najmniejszych skłonności sadystycznych. Wtedy to z czystym sumieniem można dodać dramaturgii różnym codziennym czynnościom. Załóżmy, że łamiesz sobie nogę. Co stałoby się, gdyby zabrakło Ci trzaskonota? Zabrano by cię do zwykłego szpitala, z którego wyszedłbyś po jakimś czasie i byłbyś zmuszony jedynie do rehabilitacji. Co się stanie, jeśli użyjesz trzaskonota, dzięki czemu całe twoje otoczenie usłyszy dźwięk łamanej kości? Nie dość, że, jak we wcześniejszym przypadku, zostaniesz zabrany do zwykłego szpitala, to istnieje również duża możliwość, iż twoi najbliżsi zafundują ci dodatkowo wizytę w psychiatryku. Żal nie skorzystać!

Mieszko Pugowski

Zapowiedź nowej książki Remigiusza Mroza!

Dopiero co Remigiusz reklamował Osiedle RZNiW, a już za chwilę ukaże się nowa powieść zwiastująca początek serii.

Detektyw Bezbek i tarnowskie kury to książka detektywistyczna nawiązująca do realnych wydarzeń, ale przedstawiająca ich alternatywną wersję. „Żadna kura nie ucierpiała podczas tworzenia książki” – powiedział Remigiusz w wywiadzie, który przeprowadziłem w swojej głowie.

Karol Paciorek zajmuje się różnego typu działalnością. Jest znanym w całej Leszczynie detektywem, który rozwiązał już niejedną sprawę (m.in. głośną na całą wioskę kradzież prania ze sznurka). Tym razem musi zmierzyć się z tajemniczym i brutalnym morderstwem.

Tarnów od kilku miesięcy nękany jest kurami, które głośno oglądają telewizję. Sąsiedzi niejednokrotnie skarżyli się na to, ale policja rozkładała ręce, gdyż właścicielem kur był wysoko postawiony radny. Ktoś postanowił wziąć sprawy w swoje ręce i zakończył żywot tych zwierząt. Kto zrobił? Czy inne zwierzęta mogą spać spokojnie? Na te pytania odpowiedź może znaleźć tylko detektyw Bezbek.

Premiera książki już 25 sierpnia 2020 roku.

Sebastian Czapliński



Damian Rokosz

Rozrywka

1. Omiń sprawnie wszystkie żarty



ŻART

ŻART

ŻART

ŻART

ŻART

ŻART

ŻART

ŻART

ŻART

ŻART

ŻART

ŻART

ŻART

ŻART

ŻART

ŻART

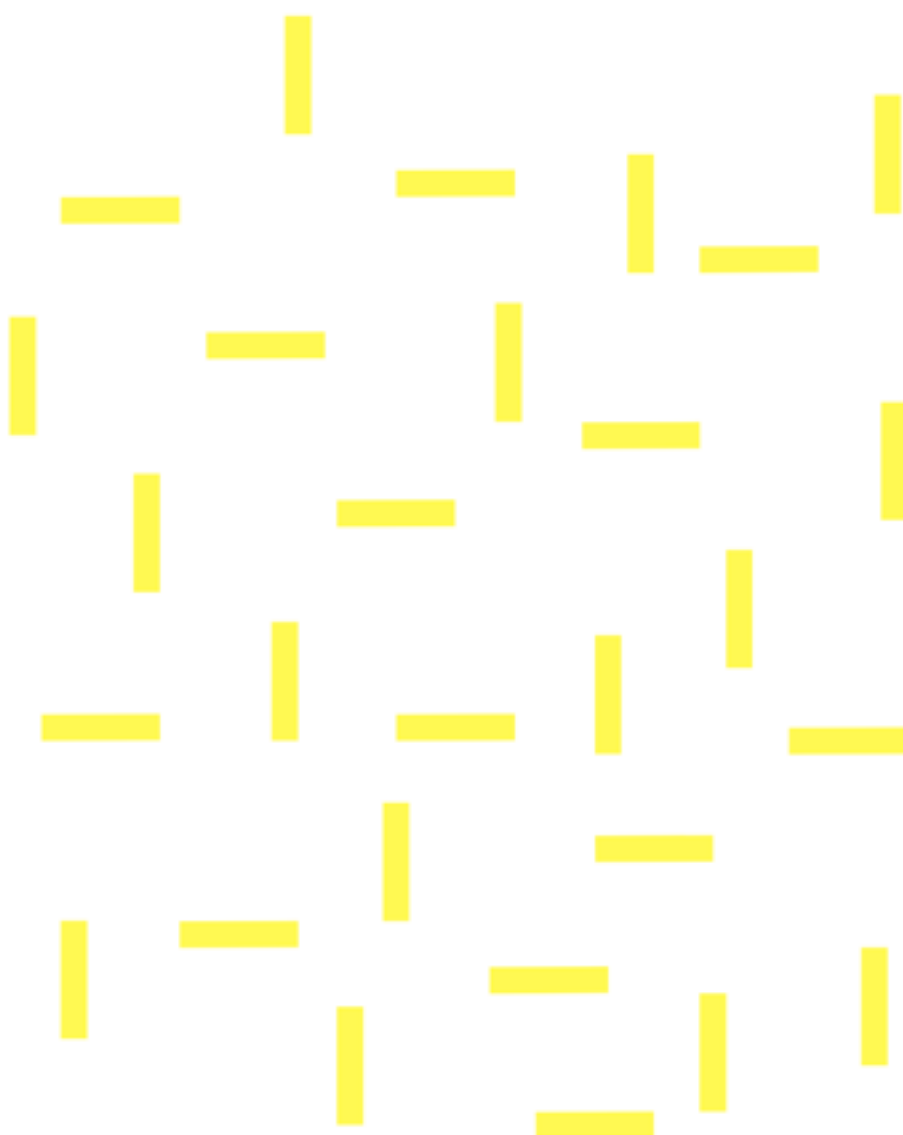
ŻART

ŻART

ŻART



2. Połącz kreski i pochwal się swoim dziełem



Boguś cz. 2

Po jakimś czasie od tego, jak dowiedziałem się, że mam ludzi, postanowiłem, że będę obserwował to, co oni tam wyczyniają. Okazało się, że całkiem zmysłny to jest gatunek. Rozumiałem tylko jeden język, bo wszechświaty też się nim posługują. Na tej małej Ziemi jest taki mały kraj, Polska, i okazuje się, że tam właśnie ci ludzie mówią tak jak wszechświaty. Zaskoczyło mnie to trochę, ale w końcu są częścią mnie i informacje we mnie zawarte, mogły jakoś naturalnie przejść z makroskali do mikroskali. Zacząłem ich oglądać i oni najczęściej to się patrzą w takie świecące urządzenia. Nazywają je telewizorami, komputejrami, tablejtami, smartfojnami i dużo mają tych urządzeń. Jak tak sobie patrzyłem, co to tam wyświetlają, to się okazało, że mają takie coś, co się nazywa jutub i w tym jutubie są inni ludzie, którzy opowiadają jak żyć, jak działa świat i jak działa jamniczek, ale tego nie rozumiem, bo jak sobie po tym filmiku poobserwowałem jamniczka, to się okazało, że one wcale tak nie działają.

Jest taki program, *Lekko Stronniczy*, i on jest fenomenalny! Jak oglądam ludzi, którzy go oglądają, to prowadzący czasem tak bardzo potrafią mnie rozbawić, że nawet inne wszechświaty zainteresowały się, co się dzieje i dlaczego ja się tak bardzo śmieję. Niestety, nie mogę pokazać tego, co mam w środku w szczegółach. Doktor Eru Iluvatar jest wyjątkiem i mam zamiar mu pokazać tych ludzi. Oni mieli taki jeden odcinek swojego programu: „Bóg vs Nauka” i to mnie strasznie rozbawiło. Jeden mówił, że jestem i że ja wszystko wiem i że czasem mnie o coś prosi. Szkoda, że tak to nie działa, bo ja bym mu bardzo chętnie pomógł. Lubię go. Ten drugi mówił, że mnie nie ma, a na samym końcu jeszcze dodał: „My z Włodkiem gównu wiemy...” i mało brakowało, a oplułbym się kawą, jak to usłyszałem. Masz rację, mój drogi Karolu, masz rację. Chociaż nie do końca, bo jak sobie oglądam Dawida Myśliwca, Kasię Gandor, emce kwadrat, albo SciFuna, to się okazuje, że oni wiedzą całkiem sporo i dużo się od nich uczę. Chciałbym umieć poznanie w czasie rzeczywistym, bo na razie to tylko mogę się skupić na jednej rzeczy i oglądać tylko to, co jedna osoba w jednym momencie ogląda, co i tak jest bardzo ekscytującym doświadczeniem, ale nie mogę oglądać jutuba, jak jestem w szkole dla wszechświatów.

Ostatnio oglądałem jak działa układ nerwowy i to jest tak strasznie podobne do tego, jak działają wszechświaty! My też mamy takie „neurony” i one też przekazują informacje. U mnie tę funkcję pełnią gwiazdy. Muszę sobie więcej pooglądać o nauce, bo wiele rzeczy ma też zastosowanie w moim wnętrzu, a moi nauczyciele nie są tacy fajni jak Ci na jutubie i nie tłumaczą w tak przystępny sposób.

Dużo mi się już udało pooglądać, a czasem też czytam z kimś książkę, co jest trudniejsze, bo to zajmuje dużo czasu, a ja nie mogę cały czas kogoś obserwować, bo szkoła no i Lekko Stronniczy są o 18:00 (wszechświaty inaczej mierzą czas, na scenie multiwszechświatowej jest taki wielki zegar). Nie zawsze są o 18:00, raz Karol montował odcinek i był o 19:03. Trochę spanikowałem, ale ja oglądam z równie wielkim fanem co ja i on przez cały ten czas odświeżał jutuba i sprawdzał, czy to nie jest problem z internetem i udało mi się w końcu obejrzeć ten odcinek.

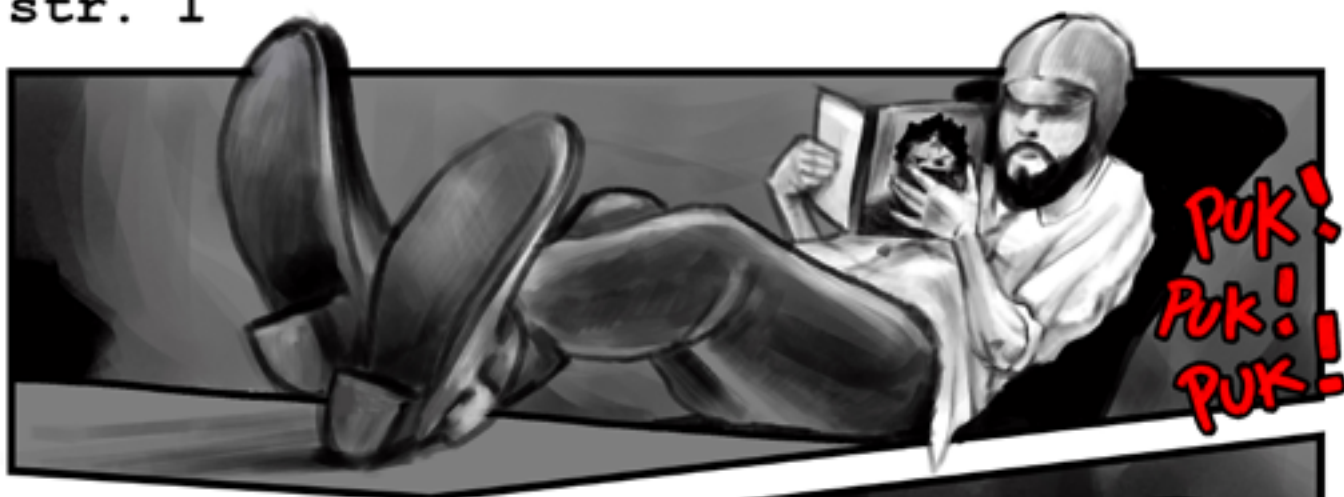
Zabawni są Ci ludzie. Ci, co we mnie nie wierzą, to mnie szukają z niesamowitą wytrwałością i potrafią wymyślić bardzo fikuśne urządzenia, żeby tylko się dowiedzieć jak działam, co gdzie jest i jakie mam funkcje, a ci, co we mnie wierzą, to tylko się patrzą w niebo i czytają przez całe życie tylko jedną książkę i chodzą tylko do jednego miejsca, żeby się spotkać z innymi czytelnikami (choćą podejrzewam, że nie wszyscy czytają tę książkę) i tam im taki człowiek ubrany na kolorowo mówi, co znaczy to, co jest w tej książce. Ja też trochę przeczytałem o sobie w tym dziele i było to bardzo zabawne. Nic się nie zgadzało, ale lektura była fascynująca. W tej książce mam syna i podobno on naprawdę żył. Był podobno bardzo miły, ale ktoś skończył jego życie. Ludzie żyją strasznie krótko. To musi być ciekawe. Ja po prawie 14 miliardach lat strasznie się nudzę. Na scenie multiwszechświatowej jest bardzo dużo niczego – winda, szkoła i inne wszechświaty, do których nie bardzo się można zbliżyć, bo się wtedy zdarza, że nam się gwiazdy przepalają. Trzeba całkowicie poznać i dopiero wtedy możliwe jest z kimś się spotkać. Nie wiem, dlaczego ja w ogóle piszę o tym, jak działam, skoro tylko inne wszechświaty mogą to przeczytać. Może mam nadzieję, że kiedyś Włodek i Karol to przeczytają. Dziwne marzenie jak na wszechświat.

Chcę iść do doktora, aby opowiedzieć mu o tym, czego się dowiedziałem o ludziach. Postaram się umówić jakoś tak, żeby to nie kolidowało z jutubem.

Hex Zero Rouge – tak naprawdę to Maciek

„DETEKTYW ECJA”

str. 1



Ciąg dalszy nastąpi...

Scenariusz: Mateusz Matłok

Rysunki: Damian Rokosz

Konsultacja merytoryczna: Hex Zero Rouge

Kącik poetycki

„Hacele”

Hacele – potrzeba tak niewiele
W niedziele po kościele
W błocie i w popiele
Pod strzechą i pod lasem
Rzucało się nimi czasem

Hacele – dzieciństwo, kłęb otuchy
Słomą kryte drewniane chałupy
Ubłocone gołe dupy
A radości co niemiara
Dla każdego hacyliara

Hacele – LEGO mi nieznane,
Hot Wheelsy porysowane,
Piłki poprzebijane
Tylko one pozostały,
One szczęście wciąż dawały!

Hacele – bachorzyska rozpieszczone
W sklepie ciągle rozwydrzone,
„Tata, kup mi to Warzone!”,
Fochy wkoło wciąż strzelają,
Co rusz drocą się, smarkają

Hacele – hopsa hops i raz do góry!
Niechaj lecą ponad chmury!
Niech je złapie dzień ponury,
Niech się niebo rozpogodzi,
By móc z gołą dupą chodzić!

Mateusz Matłok

Być może za tydzień

1. LekkoStronniczy ZNOWU szkalują Oliwiera Janiaka! - co na to celebryta?
2. A CZY TY KOCHASZ „MACZKA”? — co wspólnego z fast foodem ma gen. Maczek?
3. TikTok Karola — DLACZEGO SIĘ NIM NIE CHWALI?!
4. LekkoStronniczy: „Nie będziemy oceniać TikToka”. ROBIMY TO ZA NICH!
5. Jak nie TikTok TO CO? Nasze pomysły na aplikację idealną
6. „Widzimy się o 18:03”, czyli co im szkodzi wrzucić odcinek WCZEŚNIEJ?! <ALTERNATYWNIE> „Widzimy się o 18:03”, czyli dlaczego odcinki wychodzą (p) o 18stej?
7. TYLKO U NAS! Wyciekły dane Karola
8. Dlaczego Włodek nie dostał czwórki?
9. Wszystkie możliwe lokalizacje McDonald'sa w Ropczycach — wybieramy najlepszą
10. Jak głęboko w nosie masz to, czy Chińczycy będą mieli NASZE dane?
11. „Gdzie dzisiaj są Twoje dane?” - Zaznaczamy na mapie 3-4 miejsca
12. „StonogaShow” RUSZYŁO! Czy LekkoStronniczy wezmą udział?
13. Czy SUV urósł? Przegląd modeli, które mógł widzieć Włodek!
14. Jak skutecznie przeprosić Włodka? NASZE PROPOZYCJE DLA KAROLA!
15. MishOn Impossible — co wspólnego z serią ma żona Macieja Dąbrowskiego?
16. Misja Niemożliwa — nasze pomysły na POLSKI BLOCKBUSTER!
17. Karol: „My tutaj nie popełniamy żadnego przestępstwa” - Czy pozew już wpłynął?
18. JAK wysadzić most? - najlepsze sposoby na rewitalizację!
19. Czy Tom Cruise przyjedzie do Polski?
20. Czy LekkoStronniczy mogliby być jak Tom Cruise w „Mission Impossible”?
21. REMIGIUSZ MRÓZ FANEM LS'A! Włodek i Karol z szansą na SŁAWĘ!
22. Widz Remigiusz pyta: dlaczego ten drugi usiadł po złej stronie?
23. Lekko stronniczy na zimno czy na ciepło?
24. Co można upiec na grillu? Grill, czyli taka półka na ognisko
25. Szybka i skuteczna metoda nauki płynnego czytania — porada dla Włodka
26. Włodek Markowicz prawie jak Chuck Norris. To nie żart go omija, lecz wręcz przeciwnie
27. Czy Karol jest w stanie prowadzić LS tylko i wyłącznie z Włodem? Rozpatrzamy kandydatów na zastępstwo w razie, gdyby obraza Karola była zbyt trudna do wybaczenia.
28. Koronawirus, PiS, foliarstwo – co przyniósł nowy LS?
29. Wszystkie prośby Włodka Markowicza
30. Odwiedzamy najczarniejszy punkt umysłu Karola Paciorka (PODRÓŻE)
31. Czy życzenia Włodka były dobre? Pytamy eksperta!
32. Jak to jest być użytkownikiem żartu typu „Włodek”?

33. Kur*a Odrobina profesjonalizmu, czy jest na to szansa? Analiza matematyczna
34. Lekko Stronniczy — To już ROK nowego sezonu! (NASZE WSPOMINKI)
35. Rok minął — co się zmieniło? Porównanie starej i nowej serii!
36. „Ale co ci przeszkadza?!”, czyli jakim cudem oni nadal nagrywają razem?
37. Włodek opieprza Karola, czyli kiedy Paciorek przeprosi za miniaturkę?
38. „Czy wiecie gdzie są Siedlce?”, czyli czy Włodek nadawałby się na głos GPS’a?
39. „Nie zabierajcie codziennie...” = „Zabieramy co drugi dzień”. Włodek radzi jak skutecznie obchodzić przepisy!
40. „Plus i Minus to jedyne co widzę”, czyli wady i zalety prowadzących!
41. Czy Karol Paciorek powinien skończyć ze śpiewaniem w LS’ie? (RZETELNA SONDA!)
42. Czy Włodek poradziłby sobie w telewizji? Nasze spekulacje!
43. „Nie jesteśmy bezbekami Ziobry” - na pewno? OBALAMY TEN MIT!
44. Nasze porady na to, by Karol poprosił o Twój numer!
45. Chcecie coś z Avonu?
46. Czy odpowiedź na to pytanie to „nie”? Sprawdzamy!
47. (A!)kapela — Włodek i Karol tworzą ZESPÓŁ MUZYCZNY!
48. „Nie mów takich rzeczy” - o jakich tajemnicach widzowie jeszcze nie wiedzą? (ŚLEDZTWO)
49. Czy „czarna dziura” jest portalem do innego wymiaru?
50. Czym jest zło i nienawiść? (ROZPRAWA FILOZOFICZNA)
51. Dowody na UFO W POLSCE! (NASZE DOCHODZENIE) „Ja widziałem obcych”, czyli najdziwniejsze rzeczy widziane na haj!
52. „Ziemia? Meh...” - rozmawialiśmy z KOSMITĄ!
53. „Barber? Nie, dziękuję!” - domowe sposoby na ładne brody!
54. Karol „Impopo” Paciorek vs Włodek „Maczek” Markowicz — typujemy strategię i wynik walki na FAME MMA!
55. Paciorek vs Markowicz — kiedy Boxdel i Gola ogłoszą „bezbek fight”?
56. Tylko u nas! Wiemy, co jest za czarną dziurą! Ludzie z CERNu i NASA nas nienawidzą
57. „Basketball is my girlfriend”. Na pewno? Sprawdzamy!
58. Dwóch zjaranych typów rozmawia o UFO, czyli kim są Lekko Stronniczy?
59. Lista potrzeb do zaspokojenia, żeby było zero potrzeb
60. Kiedy obiecana recenzja 19 numeru magazynu BEZBEK? Redakcja żąda wyjaśnień
61. Czy każdy z nas naprawdę zasługuje na miłość?
62. List otwarty do Karola Paciorka: „Ból, zgorzienie, żałość i wstyd”
63. PaciorKlika — Kumoterstwo, kolesiostwo i układy Karola P.

Znajdź nas:

Magazyn Bezbek sp. niejawna
ul. Bezbecji 25/10 lok. 1
38-870 Wieliczka, koło Krakowa
Tel: 0 000 000 000
E-Mail: magazynbezbek@gmail.com
FB: Magazyn Bezbek
www.magazynbezbek.pl

Założycielka: Urszula Skorodziłło

Korekta: Julia Sieradzka, Sebastian Czapliński, Antoni Izydorski, Lena Śniadała, Mateusz Kotas

Skład i edycja tekstu: Sebastian Nykiel

Grafika: Kuba Szymborski, Agata Iwanow, Zosia Śmiałek, Damian Rokosz

Autorzy: Sebastian Czapliński, Rafał Mazur, Mateusz Kotas, Agata Iwanow, Mateusz Matłok, Jola Golba, Mateusz Siciarek, Hex Zero Rouge, Nikola Skopowska, Kacper Wolszczak, Patrycja Madej, Gosia Mierzejewska, Urszula Skorodziłło